

Diox, KaeN, Vienio, Obywatel MC, Godność

Projekt Godność
Diox, KaeN, Vienio, Obywatel MC

Znowu piszą jakiś post
Znowu jakaś klika klika
Zalewa ich żółć i złość
Nie pozbawią mnie chęci do życia
PO koncercie podbija fan
I mówi mi że na pętli wisiał
Moje wersy sprawiły że walczy
W jego oczach płonie iskra
Miękkie misie jak HaHa Haribo
Chcą obcinać ci skrzydła
Nigdy nie daj im satysfakcji
Ty nie pozwól im wygrać
Za pieniądze zrobią wszystko
Ich życie – fejm na youtube
Z domu wynieśli złote pierścionki
Ja z domu wyniosłem dumę
Widzisz różnice pomiędzy nami
Chodzi o zwykły szacunek
Nie jestem uszyty na potrzeby rapu
To życie, nie wizerunek
Ja rozkładam skrzydła i frunę
Ty unieś się ze mną nad ziemię
Zapomnij o tym co mają na metkach
Przymknij oko na cenę
Bo w moim domu nie było biedy
nie wiem też jaki smak ma przepych
Pierwsze nike dostałem od matki
Kilka lat po tym jak mieli koledzy
Czułem się wtedy gorszy od reszty
I to był chyba największy błąd
Wcale nie czuje się lepszy od reszty
Dwudziestą parę rzucam na stos

TY mówisz że mnie znasz
Ja mówię, że nie sadzę
Kojarzysz moja twarz
Lecz nie moja histerię
Widziałeś mnie nie raz
W internetowym oknie
Ten świat pada na twarz
JA pomogę mu się podnieść

Przyszły czasy do nas
W których każdy patrzy z góry
Skromie ubrani są traktowani
Niczym chwasty, szczury
Przez tych niby lepiej
Stanowczo zbyt wiele szykan niesie
Głowę wysoko dumny paw, celebryta
Wyglądasz inaczej to mieszają cię z błotem
Masz słabą psychikę, pokonają gniewem w moment
Wyboru dokonają zawsze ludzie, #Barabas
Są klonami niczym liście, #Kanada
Dzieciaku, jesteś inny, niech to będzie twoja tarcza
To ludzie ludziom zabierają godność, profanacja
Oni poniżają bo są niby lepsz znów
Tak naprawdę to są bardzo słabi, bez kitu
Wiem co mówię, bo wiem co to znaczą drwiny
Nie możesz wypowiedzieć słów, używasz pantomimy
W sieci coraz więcej trolli, dlatego mnie to złości
Nigdy nie pozwól żeby pozbawiono cię godności

Kiedyś na pewno każdy z nas
Każdy z nas się z tym zetknął
Posiniaczona twarz
Strach, nie było lekko
Dziś swoje blizny masz i taka zdolność
Że to jest ważna rzecz - dbać o godność
Lęk i presja
Ten osiedlowy zamęt
Znów solo agresja, ja znam to na pamięć
Gdyby to nie ważne zdanie to czegoś by mi brakło
I nie byłbym w stanie spokojnie zasnąć
Teraz kto inny łamie godności fundament
I nie tylko w bramie słyszać ludzki lament
Konsumpcji ramie dziś każdego sprawdza:
System, policja, nieuczciwy pracodawca
Jak korporacja na kasach pampersy za dnia
I słowo 'godność' szybko się ulatnia
To w tych niuansach szansa mieć zdanie
To apel do ludzi o poszanowanie

Są ludzie których znasz
Są ludzie ich pieniądze
I znów pazerna twarz
Potrafi zabić słońce
Widziałeś to nie raz
Gdy ktoś dryfuje po dnie
Jak swoją godność masz
To pomóż mu się podnieść

Toniemy w oceanie nienawiści
Ocenianie innych
I czekanie aż ci inni klikną że jesteście zajebisci
Zajebisty ten świat, wtf?
Jebem na to , kontrafuck, nowy ład
Czysta gra
To dla tych co patrzą na ludzi z góry
Tylko w tedy, gry podnoszą ich z gleby
To do tych, co liczą się z tymi, co się nie liczą
Zmieniamy świat na lepszy, i robimy to za friko
Politykom, policjantom, komornikom to lud płaci
Becel, nim rękę podniesiesz pomysł, kto jest twoim szefem
A jak robisz brud, to go kur* posprzątaj
Bo lud wyjdzie na ulicę , porozstawia was po kątach
Hasło 'bunt' porywało tłum
Solidarność
Umrzeć na stojąco, niż żyć na kolanach było warto
Na murach malowane hasło, krwią nie farbą
Ponadczasowa wartość, której ktoś podrzyna gardło
Ten kto śmiał to robić jest spalony
Jak Bonie i Clyde
Nie wiem czy Mniej godności mają kur* na St. Pauli
Czy trener co uczy zawodnika symulowania, fauli
Oszczędnie gospodarujesz prawdą, się ogarnij
To jedna z tych rzeczy, których odebrać nie można
To jedność, jak ... nie działa z osobna
Mierzyć wysoko i wierzyć w ludzi dobro
Nie przegrywa nigdy ten, co zachowuje godność